

Pajczy, Diament (feat. TPS, Turas, Marlena Patynko)

szlifowane charaktery od dzieciaka
jak ci rzucają pod nogi kłody, się nie przewracaj
100 tysięcy myśli o tym ile ugram jutro
każda furtka jest otwarta na podwórkach, zrób coś!

ile było to na pół
jak nas dwóch
potem w teren
pije naważone piwo, z którego się nie uleje
pod blokiem było hehe, codziennie jakieś melo
za długo potańczyłem, a niewinnie się zaczęło
w moich oczach ślady, przebiłem to zbuduje

daleko mi do tego jak na szyi wiązę sznurek
osobowości kruche nie złamie się jak tafla
żyjemy by umierać
ty się nie daj na to nabrać
scenariusz jak u ciebie
to samo toczenie
wystarczy jedno ruch
widziały oczy wiele
ulicą w jedną stronę
nie zawsze tak być musi
pieniądz nas nie skłuci
to dla moich ludzi

szlifowane charaktery
jak czysty diament
każdy z nas jest sobą
nie zmieni nas papier
szlifowane charaktery
jak czysty diament
każdy z nas jest sobą
nie zmieni nas papier

życie wybory przepalane machem z lufki
charakter szlifowany decyzjami rodem z dżungli
bo jak nagrać to inaczej, w tle gdzieś ktoś kracze
waż syczy jadem, niejedne tryska z zadem
z złą mgłą nadziei ze coś w lepsze się zmieni
miłość tej jesieni mnie uleczy
trzeba przeżyć
poznane dwie strony, po obu to oblicze
pod powieką obraz co nie dają spać i krzyczę
w końcu wyspany, spokój dają 4 ściany
nie chce wracać do tych czasów więc spełniam plany
pod górkę poza tym szmalec na zakrętach
dzieciak w końcu opamiętał się, głupoty robić przestał
do sedna się dostać, bez kluczy – trzeba oknem
no to wszedłem pierwszy, otworzyłem drzwi na oścież
gdzie podstępna chwila, lepiej teraz tyraj
żebyś potem mógł pożyć, jak nie będziesz już o siłach

szlifowane charaktery
jak czysty diament
każdy z nas jest sobą
nie zmieni nas papier
szlifowane charaktery
jak czysty diament
każdy z nas jest sobą
nie zmieni nas papier